WIELKOPOLANIN

Rok 23. | Przedpłata w Poznaniu: Kwartalnie 1,20 mk., z odnosz. do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 f. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ul. Dolna Wałowa nr. 1, I p. | Poznań, sobota 30 grudnia 1905. Telefon Ekspedycyi: 1013. Telefon Redakcyi: 1142. | Przedpłata na pocztach: Kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. RĘKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA ulica Wodna nr. 15. | Nr. 296.

»Wielkopolanina« już można zapisywać. »Wielkopolanin« kosztuje na poczcie

1,20 mrk. kwartalnie,

z odnoszeniem do domu 1,62 mrk.

»Wielkopolanina« zapisywać można na wszystkich pocztach.

»Wielkopolanin« zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II te Abtheilung U Poln. Seite 503. W Austryi: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1906 Nr. 312.

W Poznaniu: w ekspedycyi i w ajencyach kwartalnie 1,20 mrk., miesięcznie 40 fen. — Z odnoszeniem do domu; kwartalnie 1,45 mk., miesięcznie 50 fen.

»Wielkopolanin« dołącza dla czytelników dodatek »Ognisko Domowe« i prowadzi »Obronę prawną« dla swych przyjaciół bezpłatnie.

Rok 1905

dobiegający teraz kresu w dziejach znamienne zajmie stanowisko, w szczególności zaś ważnym będzie dla słowiańszczyzny. Rok ten przeszedł w wirze wielkiej wojny, w której się zmierzyły dwa światy, i śród wielkich zaburzeń wewnętrznych kolosu rosyjskiego, echa których odbijały się daleko po za granicami państwa rosyjskiego.

Jeszcze i teraz wre i kipi w Rosyi — nie wiadomo nawet, kiedy stosunki się wyrównają i kiedy wrzenie ustanie, pewnem zdaje się jednak być, że carat zmuszony do wejścia na drogę reform, zupełnie nie będzie się mógł z niej wycofać.

Te wrzenia i cały ruch, wstrząsający Rosyą w posadach jest nie tylko dla niej samej i dla słowiańszczyzny ważnym, lecz mianowicie dla nas.

Nie po raz pierwszy odezwało się w sercu narodu — nie rządu — rosyjskiego struna pobratymstwa z nami, lecz nigdy nie zadźwięczała tak silnie jak w chwili obecnej. Nigdy też dotąd najprzedniejsza część narodu rosyjskiego — a za taką mamy ziemców — tak jawnie nie zaznaczyła, aby rząd naprawił krzywdy wyrządzone polakom, nigdy też tak stanowczo nie zażądano przyznania nam samorządu.

Nie wiadomo dziś przy obecnie panującym w Rosyi rozstroju, jak się losy rodaków naszych ukształtują, lecz wątpliwości nie ulega, że ciężkie chwile razem przebyte zbliżyły oba narody do siebie i nawiązana serdeczna nić nie tak łatwo przez wrogów pojednania się dwóch wielkich szczepów słowiańskich da się zerwać.

Ujrzeli wreszcie po długiej ciemnej nocy niewoli rodacy nasi brzask jutrzenki swobody, przebyli wzniosłe chwile uniesień w jesiennych dniach listpada, lecz zanim brzask ten ujrzeli, ciężkiemi okupili go ofiarami — a nawet po ujrzeniu go czekały ich rozczarowania.

Brzask zjawił się świetlany, lecz zaraz zasnuły go chmury i tumany, spreparowane ręką niemiecką i chciwego łupu czynownictwa moskiewskiego. Zamiast konstytucyi, zamiast swobody, ogłoszono stan wojenny.

Z tego widać, jak silne są w Rosyi wpływy postronne, jak silnem jeszcze czynownictwo i jak mało jeszcze zrozumiano w Rosyi doniosłość myśli o łączności słowian.

Lecz cierpliwości! — nie od razu Kraków zbudowany. Przypuszczać można, że mimo wpływów postronnych, mimo jawnej chęci czynownictwa utrzymania stanu dawniejszego, stan ten już nie wróci.

Jak już powiedzieliśmy, trudno wobec zamętu w Rosyi panującego powiedzieć, jak się wszystko ułoży, ale nie potrzeba mieć obaw, aby naród rosyjski miał upaść.

Przeobrażenia państw i rozwój narodów zawsze prawie znaczone są krwią, a dla narodu i państwa lepiej, że przesilenie jest ostre, niżby miało przybrać formy łagodne lecz przewlekłe.

Żałować należy ofiar — dzieje świata pouczają nas jednakże, że bez nich nie ma przeobrażeń, postępu i rozwoju. Zanim idea Chrystusowa zwyciężyła, ileż potrzeba było ofiar, ileż krwi niewinnie przelanej!

Miejmy więc nadzieję, że i w Rosyi nie napróżno przelano tyle krwi, zmarnowano tyle istnień ludzkich; miejmy nadzieję, że Rosya po tem ciężkiem przesileniu wyrzuci z siebie obce a wrogie czynniki, wyrzuci z siebie międzynarodówkę i stanie się oświeconem państwem słowiańskiem, umiejącem uszanować inne kulturne narody słowiańskie, a mianowicie nasz naród.

Jeżeli te nadzieje się ziszczą, rok 1905 będzie dla słowiańszczyzny rokiem przełomowym i świat słowiański po tym przełomie stanie na należnem mu stanowisku.

Dla nas w Wielkiem Księstwie Poznańskiem rok ten, pomijając to, co się w Rosyi dzieje, ma także swoje znaczenie przez założenie »Straży.«

Założenie »Straży« jest w naszej organizacyi obronnej przeciwko zakusom niemczenia nas faktem niezwykłej wagi.

Oto po długich rozwagach postanowiliśmy stawić przeciwwagę Towarzystwu Hakatystów, dążącemu jawnie do wygniecenia żywiołu polskiego.

Nasza »Straż« podobną jest do Towarzystwa Hakatystów — ale jest jednak inną. —

Towarzystwo hakatystów nie wypłynęło z konieczności obrony niemczyzny, ponieważ tej obrony dokonuje aż nadto dobrze silny rząd pruski, jest to Towarzystwo jedynie owocem rasowej nienawiści.

Nasza »Straż« jest natomiast wywołaną istotną koniecznością obrony zagrożonego na wszystkich punktach bytu narodowego.

Dla tego założenie Straży powitano u nas z takim zapałem. O zapale tym świadczą liczne wiece i znaczne już dziś szeregi członków.

Chodzi jedynie o to, aby patrzano na »Straż« z właściwego punktu widzenia, aby nie widziano w niej ustroju jakiegoś partyjnego, lecz żeby ją pojmowano jako ucieleśnienie konieczności obrony bytu narodowego.

Tak na tę najnowszą naszą organizacyą obronną każdy patrzeć powinien i tak ją pojmować!

Niezgrabne ręce zaczynają już paczyć wytyczny cel tej nowej organizacyi, małostkowość i parafiańskie ścieśnienie sobkostwo zaczynają już kosem okiem spoglądać i podchwytywać najmniejszy błąd,— a błędy takie są przy każdej nowej organizacyi nieuniknione — zaczynają już podejrzywać, że jasny cel »Straży« to tylko maska, — po za którą się kryją dążenia uboczne. —

Sądzimy jednakże, że dobra wola i dokładne zrozumienie grozy położenia przyczynią się do stłumienia ciasnoty i jałowości umysłowej i myśl dobrą doprowadzą do zwycięstwa.

Jeżeli zatem nowa nasza organizacya obronna, której daliśmy nazwę »Straż«, nie chybi, spaczoną nie będzie i podkopaną nierozumem lub krecią robotą, to rok 1905 w dziejach zaboru pruskiego wybitne zajmie miejsce.

Miejmy nadzieję, że »Straż« spełni swe zadanie należycie.

Pod koniec dziękujemy naszym kochanym przyjaciołom i czytelnikom za okazywane nam w ciągu całego roku zaufanie i upraszamy, aby nas nadal niem darzyli.

Pismo nasze stać będzie, jak dotąd tak i nadal na straży interesów wiary i narodu, popierać będzie wszelkie godziwe dążenia a mianowicie nawoływać do trzymania się ziemi i popierania swoich. —

Nowy korpus armii niemieckiej.

»Gaz. Tor.« donosi:

Według naszych informacyi, niemiecka władza wojskowa przygotowuje po cichu nowy korpus armii lądowej. Kompanie piechoty, baterye artyleryi i szwadrony konnicy korpusów I, II i XVII ćwiczą znacznie większą liczbę rekrutów niż po inne lata. Z tej nadwyżki złożony ma być przyszły korpus armii. Tak naprzykład kompania piechoty liczy zazwyczaj 130 do 140 ludzi, szeregowców, podoficerów i oficerów. Na etacie wyższym kompania piechoty liczyć może do 190 ludzi. Tymczasem kompanie 21 pułku piechoty, załogującego w Toruniu, przeszły nawet tę liczbę, gdyż liczą aż po 198 żołnierzy.

I, II i VII korpusy armii rozłożone są w Prusiech Wschodnich, na Pomorzu i w Prusiech Zachodnich. Nowy korpus armii rozłożonym ma być w nowo utworzonej rejencyi olsztyńskiej.

Utworzenie nowego korpusu nastąpić ma w roku przyszłym. Opowiadają, że wkrótce przyjdzie przed forum parlamentu sprawa pomnożenia liczby podoficerów w armii niemieckiej o 2000.

Wynurzenia byłego francuskiego ministra spraw zewnętrznych Delcasségo w Matinie nie przeszły głucho w armii niemieckiej. Podoficerzy pułków załogujących w Toruniu zdawać musieli w tej sprawie egzamin przed pułkownikiem przy okazyi na ten cel urządzonych oględzin (t. zw. Vortragsbesichtigung). W egzaminach tych podoficerzy twierdzili, zgodnie z udzielanemi im przez oficerów lekcyami, że do roku 1909, do którego ostatecznie przeprowadzonem zostanie pomnożenie floty niemieckiej, Niemcy ze względu na Anglią zachowywać się powinni spokojnie.

Centrum a Polacy.

W jednym z ostatnich numerów »Gazeta Opolska« umieściła list drugiego księdza (dawniejszego centrowca), który rozwodzi się obszernie o stosunku centrowców do Polaków i stwierdza, że stosunek ten bardzo się zmienił z winy centrowców na niekorzyść Polaków. Ustęp z tego listu brzmi:

»Centrum z kwaśną miną przyjęło posłów, jak pp. Szmulę, Strzodę i Radwańskiego. Wybitni jednak centrowcy nie wahali się wyrazić: »takich posłów nie może nasza niemiecka partya potrzebować, bo sobie szkodzi u rządu, bo się wobec rządu dyskredytuje, bo rząd posądza wtedy centrum o przychylność dla dążności Polaków — a Polacy to nieprzyjaciele państwa (Hochverräter).« Wyraźnie w ostatnim czasie wypowiedziała korespondencya centrowa, że dobrze się stanie, gdy i reszta polskich posłów centrum opuści, bo centrum pozbywa się chętnie niewygodnych żywiołów (!!). Jednem słowem: centrum, albo raczej centrum górnośląskie, nie ma szczerej chęci bronić polskości wobec rządu.«

Cieszy nas bardzo, że między księżmi śląskimi rośnie liczba tych, co się przekonali, że dwom panom, to jest w tym wypadku centrowcom i sprawie ludu polskiego, nie można służyć równocześnie. Stosunki na Śląsku przekształcą się wreszcie tak, że dużo księży przejdzie do obozu polskiego. Ze względu na rząd atoli bardzo mało będzie takich, co otwarcie staną w szeregach polskich. Będą nam oni więcej sprzyjali niż otwarcie nas wspierali. Ale to nam powinno wystarczyć.

Mowa Macieja hr. Mielżyńskiego

wygłoszona w parlamencie dn. 15 grudnia 1905 roku.

II.

Landrat dał mu pozwolenie pod warunkiem, że wydzierżawi dom robotnikom landbanku za bezcen po prostu. Inwalida zgodził się na to. Gdy atoli robotników już nie było, powiedziano mu krótko a zwięzłowato: Konsens nie ma znaczenia, bo odmawia się pozwolenie na osiedlenie się i biednemu inwalidzie rozkazano wynosić się z domu.

Co chwilę zachodzą wypadki, że ludziom, którzy już przed ustanowieniem prawa nabyli parcele, a których domy obecnie już są stare, że ludziom tym

nie pozwala się odnawiać domów, lecz rozkazuje im się po prostu wynosić się z tego domu, gdyż mieszkanie w nim zagraża życiu.

Jednem słowem: bezwzględna samowola na każdym kroku! Nie ma u nas dziedziny, nie ma świętości żadnej, którejby ta samowola bezczelnie nie zagroziła.

M. p. Znanem jest wyrażenie księcia Bismarka: Przed pokojem mojej żony kończy się władza mojego cesarza. Więc sam żelazny kanclerz przyznał, że są dziedziny, do których wkraczać nie wolno żadnej władzy państwowej. Tu należą przedewszystkiem: religia, wiara, sumienie, wewnętrzne życie rodzinne. Mimo to i tutaj sięga rząd brutalną ręką. Jeżeli się zakazuje nauczycielom rozmawiać po polsku z własnemi dziećmi, jeżeli, jak to niedawno stwierdził tu kolega Groeber, zakazuje się udzielać nauki religii w języku polskim, to jest to oburzającem nadużyciem władzy, bezlitośnem deptaniem religijnych i moralnych uczuć całego narodu! — ale jakże się temu dziwić? Wiadomą rzeczą przecież jest, że Związek ewangelicki oświadczył, iż walka z polskością jest równocześnie walką z Kościołem katolickim, walką, którą rząd prowadzi bezwzględnie. Tego nie zmienią najpiękniejsze frazesy o tolerancyi i wolności religijnej, nawet nie ten fakt, że nawet sędziwego starca z grobów Watykanu prochy powołuje się na świadki, aby przeciw nam kleru uczyć »moresu«. Tak mp. pragnąłbym jednak przypomnieć też, że ten sam sędziwy starzec, Ojciec św. Leon XIII, wyrzekł do nas te słowa:

Zaprawdę nie omieszkaliśmy dotąd, o ile to w naszej było mocy, wspierać Polski świętą sprawę. A dalej: gdy Was tutaj widzę, to wyrywa mi się serce ku całej Polsce. Jak Wam sprzyjamy i jak gorąco życzymy Polsce lepszego trwałego losu, o tem się przekonacie sami. A dalej owe znamienne słowa: Ci, którzy mają władzę w ręku winni ją sprawować tak, jak Bóg roztacza swoją Wszechmoc i Opatrzność nad ludzkością. Nie należy także zapomnieć, że ten sam Ojciec św. Leon XIII ty aż do śmierci bronił świętych praw Kościoła katolickiego przeciw rządowi włoskiemu, przeciw włoskiej koronie i że ani okruszyny tych praw nie chciał odstąpić. Gdyby u nas duchowieństwo nie broniło spraw Kościoła katolickiego, gdyby czyniło to, co rząd chce, to kłam zadawałoby słowom Papieża, a nie czyniłoby tego, gdyby wypełniało obowiązek.

Mp. P. Bebel użył tu wyrażenia, które wielu wiele krwi napsuło. Powiedział, że w razie wojny niższe warstwy społeczeństwa, robotnicy, mocnoby się namyślili, czy mają pozwolić się wciągnąć do walki z zagranicą.

Nie znam dokładnie słów, ale sens był powyższy. Jeżeli wyrażenie to należy rozumieć w sposób: ubi bene ibi patria, i jeżeli należy walczyć za ojczyznę tylko wówczas, gdy ma się z tego jakieś korzyści, to każdy człowiek odrazu musi odrzucić takie powiedzenie. Nie mam jednak zamiaru mówić o uczuciach, lecz pragnę rozważyć, czy słowa Bebla mogą się stać czynem i również nie wierzę, żeby podziśdzień rzesze ludu pozwoliły się gnać na wojnę, do bitwy w ten sposób, jak to sobie niektórzy optymiści wyobrażają.

Nie należy bowiem zapominać, że nie można porównywać dawniejszych wypraw wojennych z dzisiejszemi. Jeżeli dawniej na 100 wojowników, dziewięćdziesięciu miało szanse wrócenia cało do domu, to dziś sprawa ta przedstawia się zgoła inaczej. Dziś wojna oznacza mord gromadny, rzeź! Widzieliśmy to dowodnie na ostatniej wojnie rosyjsko-japońskiej. Jest to zupełnie ludzkie i zrozumiałe, że ktoś, który idzie na pewną śmierć, z ewentualnego zwycięstwa spodziewać się czegoś dla siebie i dla swoich; tego nie zmienią nawet najheroiczniejsze frazesy. A jakie rozczarowania sprowadziły dla uczestników dawniejsze wyprawy wojenne? Czy przypuszczał którykolwiek z katolickich żołnierzy, biorących udział we wojnie francusko-niemieckiej, że ledwo pokój zawarty zostanie, wybuchnie walka kulturna? Czy którykolwiek inwalida nawet przypuszczać mógł, że w nagrodę za swoje rany taki spotka go los, jak tu wyżej przedstawiłem?

A dalej, czy niższe, szerokie masy ludności, czy one sobie rzeczywiście wywalczyły jakiś lepszy los w tych wojnach? Chyba, że nie! Boć skądby się wzięło owo ogromne niezadowolenie mas, które zaznacza się w przyrosłej głosów socyalno demokratycznych? Aczkolwiek nigdy nie przyznam, jakoby socyalni demokraci byli prawdziwymi i powołanymi przedstawicielami warstwy robotniczej, to jednak ci 80 towarzyszy stanowczo przecież nie samą agitacyą weszli do parlamentu, lecz zawdzięczają wybór swój rozgoryczeniu masy. Czy rzesze te rzeczywiście ochoczo pójdą na rzeź, jest co najmniej wątpliwem.

(Dokończenie nastąpi.)

* **Wiec wyborczy** na powiat międzychodzki odbędzie się dnia 4 stycznia w Sierakowie na sali p. Piekarka o godzinie 11 przed południem.

Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie poselskie posła hr. Mielżyńskiego. 3) Wykład o zniknadaniu Towarzystw wyborczych powiatowych. 4) Wybór uzupełniający członków do komitetu powiatowego. 5) Wykład o sprawach szkolnych. 6) Przemówienie na temat »o sprzedawczykach.«

Napoleon Rutkowski,
prezes komitetu wyborczego na powiat międzychodzki.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Według doniesienia »Statistische Koresp.« depozyta w pruskich kasach oszczędności wynosiły 7,762 milionów marek.

— Drezno. Rozpoczęło się śledztwo sądowe przeciw demonstrantom drezdeńskim. Niektórym z nich wytoczonym będzie proces o rozruchy i naruszenie spokoju publicznego.

Z zaboru rosyjskiego. Warszawa, 27 grudnia. Pomiędzy robotnikami kolejowymi a urzędnikami nie ma zgody, dla tego strejk kolejowy dotąd nie wybuchł. Na liniach kolejowych do Petersburga i Wiednia chodzą pociągi prawidłowo. — Ruch ustał na kolejach do Lublina, Mławy, Dąbrowy, Kowla i Ostrowca. — Tramwaje strejkują w Warszawie, lecz ruch na ulicach znaczny. Po ulicach widać patrole konne i piesze. Wojska w koszarach zgromadzone. Dworce kolejowe obsadzone wojskiem. We fabryce Lilpopa odbył się wiec, w którym wzięło udział około 6000 mężczyzn i kobiet. Gdy piątą mowę wygłoszono, piechota bez użycia broni zebranie rozpędziła.

— W wielu żydowskich mieszkaniach w Płocku znaleziono przy rewizyach domowych dużo broni palnej i zatrutych pik.

— W Wysokiem Mazowieckiem w gub. Łomżyńskiej zrabowali rewolucyoniści kasę powiatową, ogółem 486,000 rubli. 80 powstańców wpadło na rynek miasta i wdarło się do gmachu kasy. Drzwi szafy żelaznej wysadzono pyroksyliną. Policya uciekła, a wojska nie było. Rewolucyoniści uszli kładąc trupem ścigającego ich policyanta.

Rosya. Z Moskwy donoszą, że d. 28 przypuszczali rewolucyoniści gwałtowne szturmy do dworca kolei mikołajowskiej, lecz szturmy odparto. Rewolucyoniści nowe budują barykady wzdłuż ulicy Sadowej. — Umiarkowani robotnicy objawiają już chęć podjęcia pracy na nowo. W kilku fabrykach po drugiej stronie Moskwy rozpoczęto już pracę we fabrykach.

— Petersburg, 28 grudnia rb. W miejskich obwodach fabrycznych jest względnie spokojnie. — W Twerze ustawiono straż przy moście na Wołdze, ponieważ dowiedziano się o zamiarze wysadzenia go w powietrze. Z Petersburga wysłano do Moskwy 60 wagonów amunicyi i kilkanaście dział.

— Dnia 28 grudnia. Na bałtyckich kolejach wydarzyło się kilka znaczniejszych wypadków. W nocy na 27 grudnia stoczyła się z mostu pod Rausikami lokomotywa pociągu osobowego, ponieważ szyny były rozerwane. Lokomotywa i kilka wagonów się rozbiło, liczba ofiar nieznana. — Tej samej nocy wykoleiły się krótko po sobie dwa do Narwy przeznaczone pociągi towarowe.

— Moskwa, 27 grudnia. Przeciwko rewolucyonistom, którzy od 4 dni już walczą, głównie użyto armat. Rewolucyoniści niestrudzenie budują zasieki. W ogrodzie Aleksandra w pobliżu Kremlu pojawili się nagle rewolucyoniści i wymienili kilka strzałów z wojskiem. Padło 2 żołnierzy i 3 rewolucyonistów. Z kolei moskiewskiego obwodu jest w ruchu tylko kolej Mikołajowska.

— Petersburg. (Krwawe walki na Kaukazie). Generał gubernator Woroncow Dasżkow przesłał carowi następującą depeszę z Tyflisu pod datą 17 bm.: »Zupełnie niespodziewanie przyszło w Elizabetpolu do krwawej walki między ormianami a tatarami, która przybrała charakter rzezi, gdy z okolicznych wsi nadbiegły znaczne bandy obu narodowości. Generałowi Malama, wysłanemu do Elizabetpola powiodło się położyć koniec tej rzezi. Na wieść o niej powstała także w Tyflisie panika między ludnością ormiańską. Zaopatrzyła się ona w broń i urządziła straż bezpieczeństwa. Na ulicach miasta zjawiło się około 6500 uzbrojonych osób. Rozbrojenie tego tłumu było niemożliwe, ponieważ policya strejkuje. Okazała się potrzeba ściągnięcia posiłków wojskowych, celem obrony miasta przed bandami tatarskiemi. W nocy na 25 bm. usłyszano w azyatyckiej dzielnicy miasta straszny huk strzałów. — Był to początek walki ormian z tatarami. — W walce tej ostatni znaczne ponieśli straty. Wówczas kazałem rozdać 500 karabinów stronnictwu robotniczemu, które oświadczyło, że chce pomagać rządowi przeciwko ormianom i tatarom. Przez 2 następne dni panował spokój. Dnia 3 uderzyli tatarzy na uzbrojonych robotników, których trzeba było zastąpić wojskiem. Nazajutrz spalono część dzielnicy azyatyckiej; śledztwo wykazało, że wypadki te były dziełem ormian.

— Petersburg, 28 grudnia. Rewolucya w Moskwie nie stłumiona. Liczba powstańców znaczna, a siły wojska słabną; wielu oficerów wyczerpanych służbą składa komendę. Rewolucyoniści mają 4 maszynowe działa, angielskiej konstrukcyi, pracujące bezustanie. Około 30 domów w Moskwie jest zburzonych. Na kilku miejscach wybuchły pożary. Mieszkańcy płonących domów giną w płomieniach lub padają pod gradem kul. Napaści i rabunki wydarzają się codziennie.

Austrya. Praga. »Narodni Listy« donoszą, że Rada państwa zbierze się dopiero w ostatnim tygodniu stycznia. Przedłożenie, dotyczące upaństwowienia kolei północnej ma być załatwione przed świętami Wielkanocnemi.

Francya. (Duchowieństwo francuskie) Paryż. Jak słychać, pięciu kardynałów francuskich zbierze się we wtorek w Paryżu celem narad nad sytuacyą, stworzoną przez ustawę o rozdziale kościoła od państwa. Sprawą tą ma się także wkrótce zająć zwołane do Paryża pełne zgromadzenie francuskiego episkopatu.

— Paryż. (Proces wojskowy.) Przed trybunałem przysięgłych rozpoczął się proces przeciw 28 oskarżonym o agitacye przeciwwojskowe. Przesłuchano oskarżonych; jutro dalszy ciąg rozprawy.

— Tulon. (O szpiegostwo.) Sędzia śledczy dokonał tu wielu rewizyi domowych, aby wyśledzić, czy uwięzieni dopiero co w Marsylii niemcy utrzymywali stosunki z Tulonem. Sędzia śledczy skonfiskował wiele listów.

— Tulon. Uwięziono tu podoficera tutejszej załogi, oraz pewnego, dosyć znanego Tulończyka. Aresztowania te są w związku z wykrytem w Marsylii szpiegostwem.

Azya. Z Lahore donoszą, że wrogi dla obcych ruch w Kaszmirze szerzy się coraz bardziej.

Niebezpieczna gra.

60 Powieść współczesna,
osnuta na tle rosyjskich stosunków.

(Ciąg dalszy).

— Biedny chłopak — powiedziała z wdzięcznym uśmiechem — prosił, aby mu wolno było przyjść na kolej się pożegnać, ale obawiałam się o niego i dla tego zabroniłam mu tego.

Nie odpowiedziałem jej, gdyż byłem gorączkowo zajęty pakowaniem. Kufry Heleny były prawie że spakowane, tylko do zamykania potrzebowała mojej pomocy, gdyż i tego dnia nie odzyskała jeszcze zupełnie sił.

O godzinie dwunastej pojechaliśmy na dworzec warszawski, dokąd przybyliśmy za pół godziny. Mnóstwo pojazdów, ruch i wir gorączkowy ludzi biegających za interesami, podnieciły mnie tak, że z pewnem zadowoleniem oddawałem się myśli, że barona Friedricha po raz ostatni oglądałem. Wśród tego utorowałem sobie drogę do okienka przy kasie i zażądałem od urzędnika, mówiącego po niemiecku dwóch biletów do Berlina przez Eydkuny.

— Proszę o numer pańskiego paszportu — rzekł krótko i pospiesznie.

— Numer 7287.

Spojrzał do leżącego przed nim wykazu, przetarł okulary (wszyscy Niemcy w Rosyi lubią nosić okulary), zaglądnął jeszcze raz do listy i odrzekł:

— Obawiam się, że zachodzi tu pomyłka jakaś. Otrzymałem polecenie na paszport nr. 7287 nie wydawać biletów.

— O, o!... — wykrztusiłem.

Po chwili dodałem z niecierpliwością:

— Ależ paszport ten wydany został dopiero przed dwoma dniami. Zapewne się pan pomyliłeś. Nr 7—2—8—7.

— Tak jest, ta sama liczba. Prawdopodobnie zachodzi tu omyłka, na razie jednak nie możesz pan za tym paszportem wyjechać. Najlepiej będzie, jeśli się pan z tą sprawą zwrócisz do biura policyjnego. Proszę pani!

Słowa te odnosiły się do jakiejś Niemki z dwojgiem dzieci, która stała tuż za mną.

Bóg raczy wiedzieć, jak się to stało, że dostałem się do Heleny, nie zemdlawszy po drodze. Ale w miejscu, gdzie zazwyczaj serce bije, leżał już u mnie kawał lodu, a nogi zdawały się wcale nie dotykać ceglanej podłogi. Nie zadała mi żadnego pytania, spojrzała tylko na mnie, a twarz jej pobladła i zdrętwiała jak moja.

— Chodź pan ze mną — szepnęła, i wyprowadziłem ją z tłumu, a ona ciągnęła dalej: — Mów pan cicho, gdyż jesteśmy już śledzeni. Wszak odmówiono panu biletów?

— Tak; cóż teraz poczniemy?

— Zachowamy się tak, jak gdybyśmy byli przekonani, że zachodzi w tym wypadku jakaś pomyłka. Idź pan i zażądaj raz jeszcze biletów, albo — ja sama pójdę!

Podeszła do kasy i za chwilę mogłem widzieć, że Niemcowi w tym tonie wyraziła swe zapatrywanie, że tenże szeroko oczy otworzył. Potem powróciła i rzekła:

— Odeślij pan nasze pakunki napowrót do hotelu. Musimy się zachować, jak gdybyśmy byli w najwyższym stopniu rozgniewani z powodu owej niesmacznej omyłki urzędników kolejowych.

Kazałem nasze pakunki odebrać — skinąłem na dorożkarza i krzyknąłem ochrypłym głosem:

— Do hotelu Europejskiego!

Podsadziłem Helenę do pojazdu i odjechaliśmy. Po chwili odezwałem się do niej:

— Pani z pewnością nie spodziewałaś się otrzymać biletu kolejowego?

— Naturalnie, że nie spodziewałam się — odezwała się tonem spokojnym, aczkolwiek zauważyłem, że ręka jej drżała — ale naprowadziłam wszystkich szpiegów, jacy się około kraty kręcili, na myśl, że zachodzi tu istotna pomyłka i że my musimy je dostać.

— Uważasz więc pani za rzecz najlepszą powrócić obecnie do hotelu — zapytałem się Heleny, gdyż miałem silną obawę, że ona może po drodze nagle wyskoczyć z powozu i sama ze mną albo bezemnie schronić się do jakiej nihilistycznej kryjówki.

— Oczywiście, gdzież mielibyśmy się udać? Jeżeli mają podejrzenie na nas, to za dnia nie ujdziemy oczom szpiegów — w przeciwnym razie pozory niewinności będą w grze naszej mieć wagę atuta.

— A więc sądzisz pani, że nam tylko z powodu omyłki nie wydano na nasz paszport biletów? — zapytałem ożywiony nagle nadzieją, którą jednak prędko odpowiedź jej zniweczyła.

— Nie — odrzekła z błyskawicą w oczach, która oznaczała coś nieokreślonego, mimo, że wargi jej wcale przy tem nie drżały — nie. Sądzę, że się łapka zatrzasnęła, że to oznacza śmierć! Arturze, przebacz mi, że cię zgubiłam.

Mówiąc to, z łkaniem rzuciła się w moje ramiona. Ale mnie odeszła chęć całowania jej w tej chwili. Jakżeż prędko znikła namiętność, gdy się czuje rękę śmierci nad sobą!

Ciąg dalszy nastąpi.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 29 go grudnia.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Szanownym naszym Czytelnikom i Przyjaciołom donosimy, że do numeru na 1 stycznia 1906 roku dołączymy jako kolendę »Kalendarz ścienny«. Czytelnicy i Przyjaciele nasi otrzymają zatem 2 podarki »Sobieskiego« i Kalendarz ścienny.«**

* **Szanownym Przyjaciołom i Czytelnikom naszym donosimy, że w przyszłym kwartale rozpoczniemy druk nadzwyczaj interesującej powieści pod tytułem: »Świat bez serca«.**

* **Zwracamy naszym czytelnikom uwagę, iż z »Wielkopolaninem« można abonować również »Pasiekę«, pismo zajmującesię racyonalną hodowlą pszczół i to za cenę zniżoną ćwierćrocznie 30 fen. — Naród nasz przeważnie rolniczo-przemysłowy może mieć wiele źródeł zarobku, byleby miał potrzebną do tego naukę i umiejętność wyzyskania tych źródeł. Jednem z takich źródeł jest u nas pszczelnictwo, obecnie prawie odłogiem leżące, a to z tej przyczyny, że lud nasz nie garnie się do nauki, dziś pszczelarzom potrzebnej. — Naukę taką tj. hodowanie pszczół, szerzy »Pasieka«. Jest to dla pszczelarzy nader pożyteczne, a nawet koniecznie potrzebne pisemko. Kto raz »Pasiekę« czyta, nie może się bez niej obejść, ponieważ nauki w niej zawarte, złota są warte. »Pasieka,« daje treściwe również odpowiedzi na zapytania, we wszystkich sprawach odnoszących się do hodowania pszczół, utrzymywania pasiek itd., oraz podaje wskazówki, jak najkorzystniej sprzedawać lub zużytkować miód i wosk.**

* **Do publicznej wiadomości: Biuro informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego i Biuro »Straży« przy Piekarach nr. 13 II jest otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt rano 10—1, po poł. 4—6. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań—Posen. Telefon 1640.**

* **Na budowę** śpitala dziecięcego św. Józefa odebrałam za pośrednictwem pań Maryi Haliny Łebińskiej i dr. Kusztelanowej z telegramów Kościuszkowskich 50 marek, a z wystawy prac kobiecych 20 mk. Składając serdeczne Bóg zapłać, prosimy o dalsze składki.

Siostra Irena Łuszczewska.

* **Poznań**, dnia 27 grudnia 1905. Szanownych członków Spółki sprzedaży mięsa i wyrobów mięsnych i Kasy oszczędności, spółki zapisanej z ograniczoną poręką w Poznaniu, znajdującej się w likwidacyi, zawiadamia się na tej drodze, że wypłata udziałów dotąd nastąpić nie mogła z powodu, że Spółka prowadzi jeszcze dwa procesy, od których wyniku zależny jest podział majątku Spółki. Mamy atoli nadzieję, że procesa te ukończymy dla Spółki pomyślnie i że członkowie odbiorą natenczas całe swe udziały. Obecnie mamy ca. 2000 marek w Kasie Wzajemnej Pomocy w Poznaniu na depozycie.

Poznań, w grudniu 1905 r.

Likwidatorzy Spółki.

* **Poznań**. Skutkiem przykrych zajść w rodzinie odebrał sobie życie robotnik Krzyżański przy ulicy Lodowej nr. 7. Powiesił się na górze.

* **Poznań**. W czasie świąt straż pożarną zaalarmowano 10 razy. Pożary były bardzo nieznaczne.

* **Poznań**. W szkole budowniczej odbył się przed 2 tyg dniami kurs nauki dla majstrów i czeladników — sami niemcy, których po cichu pościągano z małych miast. Pobierali oni po 2 mk. dziennie — oraz koszta podróży. Gdy się nasi zgłaszają, to już nie ma miejsca. Nie szkodzi — nasi mają talenty wrodzone — powszechnie to jest znane. niech je więc rozwijają, a dorównają, a nawet przewyższą tych kulturnie uczonych — byle byli pilnymi. Ciekawa też to sprawa, aby w ten sposób traktowano równouprawnienie konstytucyjne — a tem ciekawsze, że się pomija tutaj na własnej ziemi urodzonych, a uwzględnia przybyszów!

* **Z teatru.** Dziś w piątek: »Flirt« komedya Michała Bałuckiego. Ceny do połowy zniżone. — W sobotę premiera: „Blagierzy polityczni.“ — W niedzielę po południu o 3 godzinie „Złodziejka“ po cenach do połowy zniżonych. — Tego dnia wieczorem po raz drugi „Blagierzy polityczni“ — W Nowy Rok wieczorem: „Gęsi i gąski.“

* **Karty gratulacyjne.** Wszystkich, którzy się łaskawie podjęli rozsprzedaży telegramów Kościuszkowskich — a od dłuższego czasu nie przesłali obrachunku, prosimy o przysłanie pieniędzy najpóźniej do dnia 1-go stycznia, ponieważ w dniu tym zamykamy książkę kasową.

Dr. Kusztelanowa, Ogrodowa 12, I. — Marya Halina Łebińska. Dolna Wałowa 1, I.

* **Pani** dr. Sowińska z Jerzyc donosi nam, że otrzymała od p hr. Żółtowskiego z Jarogniewic kilkadziesiąt centnarów ziemniaków do rozdania uboższej naszej ludności. Imieniem biednych składa p. dr. Sowińska na tej drodze podziękowanie dobrotliwemu ofiarodawcy.

* **Egzamin** na pomocników aptekarskich złożyli w Metz panowie: Wiktor Ranecki z Wągrówca i Antoni Ranecki z Krotoszyna.

* **Wiadomości urzędowe kościelne.** Archidyecezya gnieźnieńska: Kanoniczną instytucyą otrzymali: 17 listopada rb. X. Stefaniak na beneficyum w Grabiu. 23 listopada rb. X. Krug na probostwo w Krotoszynie. 28 listopada rb X Laskowski na beneficyum w Kołdrąbiu. Na wikaryaty powołano od d. 15 listopada rb.: X. wikaryusza Czujewicza z Szczepanowa do Łabiszyna, X. Guzikowskiego, wikaryusza z Łabiszyna do Szczepanowa. Archidyecezya poznańska: Dnia 9 go grudnia rb. najprzew. X Arcypasterz zamianował X. kanonika Klinkego piątym radzcą konsystorza jeneralnego arcybiskupiego w Poznaniu. Kanoniczną instytucyą otrzymali dn. 20 listopada rb. XX: komendarz Bratkowski na beneficyum w Objezierzu, komendarz Podkomorski na beneficyum w Spławiu. Dnia 14 grudnia rb. X. komendarz Jabłoński na beneficyum we Wysocku, X. komendarz Gerntke na beneficyum w Kolniczkach, X komendarz Kałkowski na beneficyum w Mosinie, X. komendarz Nowak na beneficium w Panience, X. komendarz Panowicz na beneficyum w W. Chrzypsku, X komendarz Nawrocki na beneficyum w Krzywiniu, X. komendarz Niewiecki na beneficyum w Kiekrzu, X. komendarz Roenspies na beneficyum w Kaszczorze, X. penitencyarz katedralny Okoniewski z Poznania na beneficyum w Bninie, X. komendarz Krieger na beneficyum w Siekierkach. Dnia 15 grudnia rb. X. Zarzycki, pleban z Mikstatu na beneficyum w Opatowie, Administracyą powierzono od 1 stycznia 1906 r.: X. Serdeckiemu, administratorowi z Bnina, probostwa w Lussowie, X. Stankiewiczowi, administratorowi z Tarnowa, probostwa w Koźminie i X. Jaroszowi, administratorowi z Koźmina, probostwa w Tarnowie. Na wikaryaty powołano X Kalewskiego z Boruszyna do Wyszanowa i X. Krenza do Osieczny.

* **Od dwóch lat** urządza chór kościelny jerzyckiego kościoła po świętach Bożego Narodzenia przedstawienia amatorskie na cele dobroczynne. I tą razą jak się dowiadujemy, odbędzie się w św. Trzech Króli znów staraniem chóru przedstawienie na nowo wybudowanej sali p. Bandolina przy W. Berlińskiej ul. 5. Odegrane będą 2 sztuki ludowe, mniej lub więcej znane ogółowi z śpiewami i tańcami, i tak: »Wieslaw« czyli »Wesele krakow 3 odsłonach i »Okrężne« w 2 aktach. — Pierwsza sztuka wzięta z dawnych naszych czasów, opiewa dolę sierot pozostałych po napadach tatarskich. Druga sztuka zaś da nam wyjątek z dorocznego obchodu po sprzątnięciu żniwa. Obie sztuki przeplatane zdrowym humorem, dobrą nauką, śpiewami i tańcami, zabawią Szan. Publiczność niewątpliwiei Przytem nowo wybudowana sala p. Bandolina, wielka dogodna, urządzona według najnowszych wymagań jak również dekoracya sceny, której dostarczy bezinteresownie znana zaszczytnie firma Tetzlaff w Poznaniu przy ulicy św. Marcina, zaspokoją Publiczność zupełnie. Zatem zapewne Szan. Publiczność pospieszy w święto Trzech Króli nae przedstawienie, aby tym sposobem przysporzyć grosz na pożywienie dla biednych w parafii św. Floryana. — Bliższe szczegóły będą później podane.

* **Mosina**. Pan Marceli Jaworski, kościelny z Mosiny obchodzi dnia 1 stycznia 1906 25-letni jubileusz sprawowania służby przy jednym kościele.

* **Września.** Majątek Palczyn otrzymał kulturne przezwisko Pfalzhof.

* **Miłosław.** Nagrody 300 marek otrzyma ten od prowincyalnego zarządu zabezpieczenia ogniowego, kto poda nazwisko podpalacza, sprawcy pożaru u właściciela Kupińskiego w Spławiu Wodzisku.

* **Środa.** We wsi Bulinie (poczta Tulce) gospodarz p. Wawrzyniak, we wsi Szewce pod Bukiem zamieszkały, nabył 80 mórg obszaru od niemca Schwandta za 34,500 mk. W Bylinie jest 20 właścicieli, a odtąd nie będzie żadnego niemca gospodarza.

* **Ze Sremskiego.** W tutejszym powiecie nadano znowu kilku miejscowościom »kulturniejsze« nazwy. I tak przechrzcono Baranowskie olędry na Rehrheim», Boreckie olędry na «Lindenhain», Budzyń na «Ludwigsberg», Gogolewskie olędry na »Luisenhorst«, Konarskie olędry na »Friedrichsburg«, Krosno na »Altkirch«, Niwkę na »Nifke«, Sowinieckie olędry na »Rohrwiese« i Żabno (olędry) na «Waldhöhe«.

* **Szamotuły.** Dnia 21 grudnia rb. rzeźnik Brzozowski z Wronek spadł tak nieszczęśliwie ze stogu słomy, że niezadługo potem życie zakończył. Pozostawił żonę z 8 niedorosłych dzieci.

* **Pleszew**. U właściciela i handlarza bydła pana Majerowicza spalił się wielki budynek, a w nim 115 tuczuych skopów przeznaczonych na targ berliński. Ogień trzy razy w krótkim przeciągu czasu podkładano, prawdopodobnie ze zemsty.

* **Zduny** Robotnik Lindert wpadł w dół świeżo wapnem lasowanem wypełniony i tak się poparzył, że zmarł po kilku dniach.

* **Inowrocław**. Cukrownia „Kujawy“ ukończyła ruch fabryczny przerobiwszy od 2 października do 23 grudnia 2 miliony 128 tysięcy ctr. buraków, (w roku zeszłym ctr. 1,180,570), W cukrowni było 570 robotników. Buraki tak się udały, że z morgi sprzątnięto przeciętnie po 200 ctr., w roku poprzednim 120 ctr. — ale za to buraki z roku poprzedniego miały większą zawartość cukru.

* **Łabiszyn.** W niedzielę w lesie załachowskim — jak donosi »Geselliger« — powiesił się 77 letni człowiek nazwiskiem Maciejewski z rozpaczy, że dwaj jego synowie przezwali się Sommerfeldami. Rodzice! wychowujcie dzieci w miłości do ojczyzny, by potem niejeden nie doznał takiego samego losu, i zgryzoty, gdy dzieci się go wyprą.

* **Kargowa**. Uwięziono dwie cyganki za kradzież drobiu, ale je potem wypuszczono z więzienia, gdy złożyła każda po tysiąc marek kaucyi Mają widocznie cyganie pieniądze!

* **Dortmund**. Ksiądz patryota pruski. Rodacy w Dortmundzie zebrali składkę i ofiarowali miejscowemu księdzu na mszę św. za dusze rodaków poległych w roku 1848. — Ksiądz pieniędzy nie przyjął, dla tego, że to byli ludzie źli, ponieważ się zbuntowali przeciwko królowi pruskiemu. Przyjąłbym pieniądze — mówił — gdybyście żądali mszy św. za poległych w roku 1870 — ponieważ to byli polacy wierni królowi i życie oddali za za dobrą sprawę. Oburzeni ofiarodawcy przesłali tę kwotę duchownemu we W. Ks. Poznańskiem, a ten mszę św. odprawił.

* **Lublin**. W niedzielę dnia 19 bm. odbył się w południe pochód kilkutysięcy osób i postępował ulicami Królewską, Nową i Lubartowską ku pomnikowi X. Józefa Poniatowskiego, który poświęcono. Pochód w spokoju udał zię z powrotem. Jaka to dojrzałość społeczeństwa naszego sięgająca aż do warstw ludowych. Rozwinięto agitacyą celem zaprowadzenia języka polskiego w sądach. Związek utworzyli sędziowie, ławnicy, pisarze w sądach gmin. Tak samo pomyślano o szkołach. Tymczasem władze moskiewskie chcą pociągnąć tych wszystkich do odpowiedzialności — jeśli im się to uda w obec wzburzonego ludu tak rosyjskiego, jak polskiego!

* **Medyolan** we Włoszech. Zima w północnych Włoszech zaczyna się dawać we znaki. Dotąd było powietrze łagodne. Krótko przed świętami pozamarzały w pobliżu Medyolanu mniejsze jeziora i młodzież raduje się tym niezwykłym objawem, jeździ bowiem na łyżwach. Śniegi dotąd nie spadły.

* **W prowincyach** nadbałtyckich, w Rosyi, gdzie powstanie przeciwko rządowi wre w jak najszerszych rozmiarach, ludność mści się na baronach niemieckich, którzy ją uciskali a nieludzko się z nią obchodzili. — Tego pisma hakatystyczne naturalnie nie napiszą.

* **Kalendarz.** Sobota, dn. 30 grudnia rb. Dawida kr. Wschód słońca o godz. 8, minut 14, zachód o godz. 3 min. 52.

Ruch w Towarzystwach.

* **Dnia 31 go grudnia 1905** o godz. 4 po poł. odbędzie się celem powołania do życia dawniej już istniejącego Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gosp. na powiat ostrzeszowsko kępiński, zebranie w hotelu p. Kaniewskiego w Kępnie, na które WPanów posiedzicieli, Przewielebne Duchowieństwo oraz wszystkich Panów kolegów urzędników uprzejmie zaprasza Dyrekcya powiatowa.

Zarząd.

* **Walne zebranie** roczne filii siodlarzy Pol. Zw. Zawod. odbędzie się jutro w sobotę, dnia 30 bm. o godzinie 8 i pół wieczorem w lokalu p. Kubickiego, W. Garbary nr. 44.

Zarząd.

Obrona prawna.

* **Panu** R. w P. odpowiadamy: Ponieważ się Pan zaraz nie wyprowadziłeś, gdy gospodarz na to pozwolił, lecz w pomieszkaniu nadal pozostałeś, więc sądzimy, że Pan do skończenia kontraktu mieszkać musis.

Ostatnie wiadomości.

Rosya. Rewel, 28 grudnia. Aresztowano tu 60 przedstawicieli gmin wiejskich, którzy się zebrali na tajne narady.

— Moskwa, 28 grudnia. Aresztowano tu 10 głównych przywódzców rewolucyi.

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie giełdowe.

Poznań, dnia 29-go grudnia 1905 r.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.		100 70
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.		100 70
dto.	3 proc.	88 60
Listy zastawne poznańskie 4 proc.		102 30
dto.	3 i pół proc.	93 —
Listy rentowe poznańskie 3 i pół proc.		101 70
dto.	4 proc.	98 80
Renta włoska 4 proc.		105 30
Austryacka renta złota 4 proc.		99 60
Austryacka renta srebrna 4½ proc.		100 40
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.		93 30
Renta węgierska złota 4 proc.		95 90
Banknoty francuskie za 100 fr.		81 35
Banknoty austryackie za 100 kor.		84 90
Banknoty rosyjskie za 100 rs.		214 75

Poznań, dnia 28 grudnia 1905 r.
Urzędowe notowanie miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)
Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	17,50	16,70	15,90
Żyto	15,10	14,60	14,10
Jęczmień nowy	15,20	14,40	13,60
Owies	15,10	14,60	14,10

Berlin, dn. 23 grudnia r. b. Targ na bydło. Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa.

Woły.

a) doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 7 lat stare, w. ż. najmniej 12 ctr.	mrk. 76—77
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tuczone	70—72
c) miernie żywione młode i stare dobrze odżywiane	64—65

Buhaje.

a) tuczone wyborowe, najmniej 15 ctr. wagi	73—75
b) miernie żywione młode i dobrze odżywiane starsze	76—80

Jałowice i krowy.

a) mięsne, tucz., najwyższej wagi rzeźniczej, ważące żywo najmniej 12 centnarów	—
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jałowice	63—66
c) miernie żywione krowy i jałowice	61—62

Cielęta.

a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta, ważące żywo najmniej 220 funtów	94—98
b) średnio tuczone i dobre cielęta od cycka	85—90
c) gorsze cielęta od cycka	66—73

Owce.

a) najlepsze jagnięta i młode skopy tuczne najmniej 95 funt. żywej wagi	80—82
b) lżejsze jagnięta i starsze skopy tuczne	73—76
c) miernie żywione skopy (braki)	56—60

Świnie.

a) ciężkie tłuste świnie, szlachetniejszych ras 1 i pół lat stare, żywej wagi, 230—300 funt.	73
b) tuczone mlekiem odtłuszczonem (Käser), ważące żywe przeszło 180—220 funtów	68—72
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów żywej wagi	68—70
d) świnie rozwinięte mało	63—65
e) maciory	69

Giełda wrocławska, dn. 27 grudnia rb.
Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mark.	towar najw. cena mark.	średni towar najw. cena mark.	towar najw. cena mark.	pośl. towar najw. cena mark.	towar najw. cena mark.
Pszenica biała	17,40	16,60	16,50	15,70	15,60	14,80
„ żółta	17,30	16,50	16,40	15,60	15,50	14,50
Żyto	15,70	15,10	15,—	14,70	14,60	13,70
Jęczmień	16,—	15,50	15,40	14,80	14,6	13,80
Owies	14,90	14,40	14,30	13,90	13,80	13,40
Groch Wikt.	20,50	19,50	18,50	17,50	16,50	15,50
Groch mały	18,—	17,50	16,80	15,80	14,50	13,60

Bydgoszcz, 27 grudnia rb. (Sprawozdanie izby handlowej). Pszenica 160—172 marek. — Żyto wedle gatunku 143—149 marek. — Jęczmień podług gatunku 136—143 marek. Towar dla browaru 145—152 marek. — Groch na paszę 150 155 marek, do gotowania 160—172 marek. — Owies 38— 46 marek.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

(Nadesłano).

Najlepsze ekstrakty punczowe, jak również koniak, rum, arak itd. przygotowuje się najlepiej i najtaniej samemu i jedynie przez sławne oryginalne Reichela esencye. Przygotowanie jest łatwe i przystępne dla każdego, nie udanie się całkiem wykluczone. Esencye punczowe są do nabycia w butelkach oryginalnych od 75 fen. itd. Ażeby być pewnym prawdziwie czystych fabrykatów uważać dokładnie przy zakupnie »Reichela Esncye« na markę ochronną »świecę w sercu«. Niech się nikt nie da uwieść naśladownictwami. Zażądać darmo i franko obszernej broszury »destylacya w domu«. Otto Reichel, Berlin, Eisenbahnstrasse 4.

(Nadesłano).

* **Firma L. Nademann** na W. Garbarach nr. 18 ma związek z firmą eksportową Maas i Miller w Szczecinie i utrzymuje ścisły związek przewozowy w obu kierunkach. Ma ona do dyspozycyi ośm szkut i własne parowce Ella, Cosel i Catharina.

Fabryka papierosów i tureckich tytuni

„WULKAN“

I. F. J. Komendziński w Dreźnie

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich większych odnośnych handlach są do nabycia.



Maass & Miller
Szczecin.
Biuro dla okrętów, przeładowań i asekuracye.

Naszym szanownym interesentom podajemy do wiadomości, że w roku przyszłym urządzamy regularną przesyłkę towarów pomiędzy

Szczecinem a Poznaniem — tam dotąd i z powrotem,

na nasz własny rachunek z dostateczną liczbą statków przewozowych.

Starać się będziemy zasłużyć sobie na dotychczas nam okazywane zaufanie przez skorą i tanią usługę i upraszamy przy zaszłych potrzebach o uwzględnienie naszego interesu.

Zastępstwo nasze powierzyliśmy firmie

L. Nadelmann w Poznaniu

i upraszamy w wszelkich interesach przeładowań i ofert uwzględniać tę firmę.

Poznań, dnia 27 grudnia 1906.

Maass & Miller, Szczecin.
Biuro dla okrętów, przeładowań i asekuracyi.

Kasa oszczędności
Banku Rolniczo-Przemysłowego
Kwilecki, Potocki & Sp.

Przyjmuje za oprocentowanie wkładki każdej wysokości od **marki** począwszy płacąc od **3 do 4 i pół procent** wedle umowy.

Pierwszorzędny zakład dentystyczny

M. KANIASTY,

Poznań, plac Piotra nr. 3 I piętro.

Przyjmuje przed południem od godz. 9—1, po południu od godz. 3—6

Sztuczne zęby, plomby i t. d.

po cenach nader umiarkowanych. Wykonanie pod gwarancyą.

Praktykuje od roku 1890.



Jedyna
Jeneralna ajentura i główny skład

S. Żychliński
w Poznaniu.
Cygara w największym wyborze.

»Kto oszczędza w imię Boże,
Bieda rzucać nim nie może
I pogodną przyszłość mają
Co co grosz na grosz składają «

„Kasa Wzajemnej Pomocy"
E. G. m. u. H.
Posen — Alter Markt 45 I p.
przyjmuje do swej
Kasy oszczędności depozyta w każdej wysokości, już od 10 fen. pocz. i płaci proc. według umowy: 3, 3 i pół, 4, 4 i pół od sta.

Na przesyłki pocztowe posyłamy odwrotnie kwit. [3696

Bank nasz pracuje na zasadach uczciwych i jest spółką z nieograniczoną poręką, tem samem daje deponentom pewność możliwie największą.

Rodakom na obczyźnie osiadłym osobne się przypominamy.

Za 1 markę
wyse am
30 ładnych, różnych kart noworocznych,
których wartość składowa do 2,50 M dochodzi.
Artur Gostowski,
Opalenica.

Handel wiktualny
jest zaraz do sprzedania.
ul. Bramkowa 14.

Słabość męzką,
skutki szczególn. tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć, niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana

Dr. Retau'a
Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 mk.

Cena wydania niem. 3 mrk. Tysiące znalazło w niej objaśnienia swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franko należytości otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn wydawnictw E. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 21). W Poznaniu dostać można w księgarni **A. Spiro,** naprzeciw poczty

---

Gospodarstwa
115, 86 i 355 mórg. buraczanej i pszennej ziemi, budynki nowe, masiw, inwentarz w dobrym stanie, są przy małej wpłacie zaraz na sprzedaż. **Wysocki,**
św. Marcin nr 56 I ptr.

---

20 mk. nagrody

otrzyma ten, kto mi wskaże znalazcę **sznura korali,** który zaginął w list padzie rb **w Wrześni,** przy ulicy Zamkowej. Łańcuch był jednorzędowy i miał nadzwyczaj duże perły. **Freyer,**
Ostrowo adlig per Kornaty
Kr. Wreschen.

Interes wiktualny
jest z powodu innego przedsiębiorstwa tanio na sprzedaż. Gdzie? wskaże ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **8075.**

Zagrodę włościańską
z domem o 6 pokojach, **sadem** i **4 mg. roli** stósowną dla **ogrodnika** wydzierżawi zaraz
Dom. Słomowo-Parkowo.

Stelmach
dzielny w swym zawodzie, 29 lat stary, żonaty, poszukuje w większych dobrach miejsca od 1. IV. 6. z czeladnikiem i uczniem, ewent. tylko z uczniem. Zgłosz. przyjm. **Kazimierz Rydlewski,** Xions.

Czeladnik młynarski, który już pracował na większych młynach parowych, **poszukuje miejsca,** które jest połączone z piekarstwem, aby się mógł przyuczyć piekarstwa. Zgłosz. przyjm. **Ig. Stawicki,** Mórka p. Dalewo (Kr. Schrimm).

KOWAL
dominialny
z prowadzeniem parówki znajdzie korzystne miejsce **postlagernd Siesin nr. 188.**

Zdolny włódarz
z zaciężnikiem, któryby pod dyspozycyą sam umiał gospodarzyć, potrzebny od 1 kwietnia w **Dom. Redgoszcz** p. Rombschin.

Potrzebny od 1 kwietnia
strzelec
znający się dokładnie na tępieniu drapieżnej zwierzyny, i na chowie bażantów. Zgłoszenia i kopie świadectw do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **8083.**

Dom. Sołeczno p. Września (Wreschen) przyjmie zaraz
chłopca
starszego do stajni cugowej.

Strzelec
młody, kawaler, znajdzie miejsce od Nowego Roku w **Turznie** per Tauer Pr. Zach. Zgłoszenia przyjmuje się w pałacu.

Od 1 stycznia 06 potrzebną jest
gospodyni
która całym domem zająć się może.
Proszę o nadesłanie świadectw i podanie pensyi do ekspedycyi Wielkopolanina pod **nr. 8067.**

Czeladnik stelmachski poszuk. miejsca samodzielnego lub pod majstrem. Zgłosz. przyjmuje eksp. Wielkop pod **nr. 8078.**

Ucznia
poszukuje zaraz lub później
B. Karpiński,
Wiedeńska piekarnia i cukiernia,
Poznań, plac Bernardyński 5.

Przyjmuje się panów **na stół i stancyą**
T. Osiński,
ul. Bramkowa nr. 4 I piętro.

Małe mieszkania
skład do wynajęcia zaraz.
RAABE, wda.
Środka Rynek 3.

Fortepiany i harmonia
najlepszego systemu, nowe i używane, poleca tanio
jedyny polski magazyn fortepianów
A. Drygas,
naroż św Marcina i Rycerskiej 33.

Większe i mniejsze
gospodarstwa
oraz **folwarki** do parcelacyi się nadające, kupuję każdego czasu i proszę o zgłoszenia.
Adres: **Łopiński, Kosten.**

Bernhard Lippmann. Zupełna wyprzedaż!

całkowitej zawartości towarów mego największego specyalnego składu

męzkiej garderoby po cenach dotąd niebywałych, najtańszych i bez konkurencyi

z powodu **rozbierki domu handlowego i zwinięcia tego interesu.**

Szczególniej polecenia godne:

Ubiory męzkie dawniej 18 do 27 M. **obecnie** 9,50 M. do 17,50 M.
Ubiory męzkie dawniej 28 do 45 M. **obecnie** 19,00 M. do 25,00 M.
Ubiory dla młodzieńców od lat 14—18 dawniej 28 do 45 M. **obecnie** 7,50 M. do 13,50 M.

Korzystne polecenie kupna **ubiorów dla konfirmandów** dawniej 12 do 30 M. **obecnie 6,00** do **15,00** M.

Ubiory dla chłopców od 9—13 lat dawniej 7,50 do 18,00 M. **obecnie** 5,25 M. do 12,00 M.

Ubiory dla dzieci.

I. Serya. **Jupowe ubiory** I-a Loden — dawniej 4,75 do 7,50 M. **obecnie tylko 3,00** M.
II. Serya. **Fasonowe ubiory** dawniej 3,50 do 8,00 M. **obecnie 2,00** do **4,00** M.
III. Serya. **Bardzo eleganckie gatunki** dawniej do 24,00 M. **obecnie 4,50** do **10,00** M.

Męzkie zimowe paletoty dawniej 13,50 do 27,00 M. **obecnie** 9,00 M. do 16,00 M.
Męzkie zimowe paletoty bardzo eleg. fasony, dawn. 28 do 54 M. **obecnie** 18,00 M. do 27,00 M.
Paletoty dla młodzieńców od 14—18 lat dawn. 10,50 do 27,00 M. **obecnie** 8,00 M. do 16,50 M.
Paletoty dla chłopców od 9—13 lat dawn. 8,50 do 16,00 M. **obecnie** 5,50 M. do 12,00 M.
Paletoty dla dzieci dawniej 5 do 12 M. **obecnie** 2,50 M. do 7,50 M.
Męzkie zimowe jupy dawniej 7,50 do 16,50 M. **obecnie** 4,85 M. do 7,00 M.
Męzkie zimowe jupy dawniej 11,00 do 25,00 M. **obecnie** 7,50 M. do 13,50 M.
Jupy dla młodzieńców i chłopców dawniej 4,50 do 10,00 M. **obecnie** 2,90 M. do 5,50 M.
Płaszcze „Hohenzollern" — dawniej 27,00 do 50,00 M. **obecnie** 15,00 M. do 27,00 M.

Spodnie męzkie.

I. Serya dawniej 5,00 do 6,00 M. **obecnie tylko** 3,25 M.
II. Serya dawniej 5,00 do 8,50 M. **obecnie tylko** 4,35 M.
III. Serya dawniej 8,00 do 10,50 M. **obecnie tylko** 5,50 M.
IV. Serya w eleg. modne paski dawniej 10,50 do 18,00 M. **obecnie** 6,50 M. do 10,00 M.

Kamizelki męzkie z materyi i jedwabiu.

I. Serya dawniej 3,00 do 5,00 M. **obecnie tylko** 1,25 M.
II. Serya dawniej 4,00 do 10,00 M. **obecnie tylko** 2,75 do 5,00 M.
Szlafroki dawniej do 30,00 M. **obecnie** 7,50 M do 18,00 M.

Wszelkie artykuły latowe

będą poniżej cen zakupna sprzedawane.

Pomiędzy temi:

Paltoty latowe, Jupy latowe, Żakiety, Płaszcze od kurzu, Spodnie płócienne, Płaszcze gumowe, Peleryny etc., etc.

Ubiory szkólne dla chłopców z materyi do prania pocz. od **80** fen. **Ubiory dziecięce** do prania **Serya I.** dawniej **4,00** mk. **teraz tylko 75** fen. **Serya II.** dawniej **4,25** mk. do **7,00** mk. **teraz tylko 1,50**

W moim uznanym oddziale dla **ubiorów na miarę** wyrabiam **pod gwarancyą bezbłędnego leżenia** jak dotychczas **elegancką garderobę z najmodniejszych materyi** i to:

Ubiory i paltoty męzkie od 24,00 mk. począwszy.

Podobne polecenie nie wróci nigdy!!!

Najnowsze materye na nadchodzący sezon wiosenny, do których odbioru jestem jeszcze zobowiązany, będą dla **ubiorów na miarę** wyrabiane.

Zamówienia upraszam możliwie **jak najspieszniej,** ponieważ takowe przyjmowane będą **tylko do 10 lutego 1906 r.**

Materye te sprzedawane będą na metry po cenach możliwie najtańszych.

Ażeby stawić czoło **każdej konkurencyi** i pozamiejscowym odbiorcom ułatwić zakup, zwracam przy zakupnie

od 15 mk. bilet zwrotny III. klasy do 20 km.
„ 20 „ „ „ „ „ „ „ 25 „
„ 25 „ „ „ „ „ „ „ 30 „

od 30 mk. bilet zwrotny III. klasy do 40 km.
„ 40 „ „ „ „ „ „ „ 50 „
„ 50 „ „ „ „ „ „ „ 60 „

od 100 mk. bilet zwrotny III. klasy do 120 km.
„ 150 „ „ „ „ „ „ „ 175 „
„ 200 „ „ „ „ „ „ „ 250 „

Bilety zwrotne muszą być przy kasie **przedłożone** i tamże będą **odstemplowane.** **Aż do końca lutego 1906 musi być skład uprzątnięty.**

Bernhard Lippmann, Poznań, Stary Rynek 67, parter i I. piętro.

N. B. **Repozytorya, stoły, krzesła, przedmioty dekoracyjne, pająki do gazu, elektr. lampy łukowe i inne przedmioty handlowe** są również na sprzedaż.

Korzystna sposobność kupna dla sprzedających z drugiej ręki.

Korzystna sposobność kupna dla sprzedających z drugiej ręki.

Nakład i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.